

Rosyjski Kaukaz: Moskwa stawia na miejscowe klany

Maciej Falkowski

6 grudnia do dymisji podał się prezydent Kabardyno-Bałkarii (KBR) Arsen Kanokow – wpływowy i zamożny moskiewski biznesmen, który objął urząd w roku 2005 w ramach „polityki ekonomizacji” Kaukazu wdrażanej przez poprzedniego przedstawiciela prezydenta Federacji Rosyjskiej na Kaukazie Północnym Dmitrija Kozaka. Jej celem była stabilizacja regionu w oparciu o czynniki ekonomiczne i kadry z zewnątrz, nieuwikłane w lokalne układy klanowo-mafijne. Pełniącym obowiązki szefa republiki mianowany został generał MSW Jurij Kokow (ur. 1955) – spokrewniony z pierwszym prezydentem KBR Walerijem Kokowem (1991–2005) miejscowy polityk, mający oparcie zarówno w kabardyńskich, jak i bałkarskich klanach (jest Kabardyjczykiem, jego żona pochodzi jednak z wpływowego klanu bałkarskiego). Choć niezadowolone z rządów Kanokowa miejscowe klany od dawna prowadziły z nim walkę (wykorzystując m.in. kontakty z bojownikami islamskimi do destabilizacji sytuacji; szczególne natężenie aktów przemocy miało miejsce w 2010 roku, gdy zaczynała się druga kadencja Kanokowa), dymisja prezydenta położonej niedaleko Soczi republiki kaukaskiej na dwa miesiące przed olimpiadą była zaskoczeniem.

Komentarz

- Ponieważ rosnące napięcia pomiędzy Kanokowem i miejscowymi klanami groziły destabilizacją sytuacji w Kabardyno-Bałkarii głównym celem dymisji było prawdopodobnie uspokojenie sytuacji w republice przed zbliżającą się olimpiadą w Soczi.
- Niezależnie od motywów odwołanie Kanokowa i mianowanie Kokowa zostanie odebrane na Kaukazie Północnym jako oznaka słabości Kremla, który ugiął się pod presją lokalnych elit. Niewykluczone, że efektem dymisji Kanokowa będzie zaostrenie walki politycznej w innych republikach i w efekcie przejęcie władzy przez przedstawicieli lokalnych klanów (Dagestan, Inguszetia, Karaczajo-Czerkiesja).
- Niewykluczone, że taki właśnie rozwój wypadków satysfakcjonuje Moskwę. Po igrzyskach w Soczi Kaukaz Północny przestanie być priorytetem rosyjskiej polityki i Moskwa będzie zainteresowana nie tyle rozwojem ekonomicznym regionu, ile minimalną stabilizacją i jego marginalizacją, jeśli chodzi o wpływ na politykę wewnętrzną. Zniechęcona porażkami w takich republikach jak KBR, zachęcona zaś przykładem stabilnej choć coraz bardziej niezależnej Czeczenii pod rządami Ramzana Kadyrowa Moskwa może przynajmniej częściowo zastosować model czeczeński w innych republikach: w zamian za lojalność i niedopuszczanie do spektakularnych akcji

terrorystycznych bojowników islamskich, przede wszystkim poza Kaukazem, miejscowe klany otrzymują wolną rękę, jeśli chodzi o politykę wewnętrzną oraz dotacje z budżetu federalnego. Nie wydaje się jednak aby te działania doprowadziły do trwałej stabilizacji, głównie ze względu na specyfikę uwarunkowań czeczeńskich (dwie wojny oraz silny, cieszący się poparciem społecznym lider). Zaspokojenie apetytów i ambicji lokalnych elit może co prawda przynieść krótkotrwałą stabilizację, jednak w dłuższej perspektywie bardziej niż prawdopodobny rozrost korupcji i nepotyzmu oraz walki międzyklanowe pogłębią niezadowolenie społeczne tworząc podłoże dla radykalizmu islamskiego i konfliktów wewnętrznych.